



NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.

ZARZĄD CYWILNY ZIEM WSCHODNICH

GENERALNY KOMISARJAT

EKSPozytura w Warszawie.

Warszawa, dnia 15 lutego 1920 r.
KREDYTOWA № 2.

254672

W

Do Adjutantury Wodza Naczelnego.

№ 272/s. /E
ODDZIAŁ

W odpowiedzi należy powołać się na powyższy № i datę.

Proszę o łaskawe zaraportowanie Wodzowi Naczelnemu następujących wiadomości informacyjnych:

1/ Otrzymano Juzogram treści następującej:

" władze litewskie wydały mieszkańcom pasa pogranicznego zakaz brania udziału w administracji polskiej stop niestosujących się aresztują i karzą sztrafem stop tak było z wójtem gminy Szyrwinty stop obecnie w nocy z czwartego na piąty oddział litewski przedarłszy się przez kordon zaaresztował i uprowadził świeżo mianowanego wójta gminy Giełwany Gustawa Budzewicza jak również Adama Wyszomirskiego obwinionego o sympatje polski stop bezkarność te demoralizuje ludzi stop autorytet władz polskich upada stop ludzie nie chcą przyjmować obowiązków administracja w tych warunkach niemożliwa stop konieczne poczynienie kroków do zmuszenia Taryby dania zadosyćuczynienia i uwolnienia aresztowanych stop raport przez kurjera stop zastępca nacz. Wydziału Narodowościowego

Swiechowski "

2/ W prywatnym liście otrzymanym przez niżej podpisanego od p. Aleksandra Meysztowicza, który tylko co powrócił z Kowna do Wilna znajduje się informacja, że nastrój i stosunek Litwinów do Polaków jest tam /w Kownie/ w ścisłej zależności od wiadomości z linii demarkacyjnej i krążących pogłosek. Każdy przejaw energii Polskiej na froncie skłania Litwinów

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

53

89

do szukania porozumienia z Polakami, odwrotnie każde ustępstwo, cofnięcie Oddziału, bierność poczytywana jest jako brak siły i stwarza niemożliwą atmosferę.

"Znając Litwinów pisze Meysztowicz "nie zdziwiłem się tym objawom".

3/Pan Stanisław Hognowicki został wysłany do Warszawy przez Grupy polityczne /Stronnictwo Zachowawczo Liberalne, Zjednoczenie Demokratyczne na Litwie, Grupa bezpartyjnych i Komitet Ziemi Kowieńskiej/, by oświadczyć Ministrowi Spraw Zagranicznych pogląd jej o konieczności okupacji Litwy.

Powołuję się na zdanie delegata Polaków z Kowna p. Ignacego Sokołowskiego.

4/Złożona rządowi litewskiemu delegacja /podpisy: Dowgiałko, Komarowie, Karp, Narkiewicz, Iwanowski, Platerowie etc. 20 podpisów/ z uznaniem bez zastrzeżeń niepodległej Litwy z jej obecnym rządem, domagająca się Wilna i ofiarująca usługi podpisanych osób obecnemu rządowi Litwy etnograficznej przy rozbudowie państwa - jest smutnym przejawem rozgoryczenia, które zmogło część polskiego społeczeństwa w Kowieńszczyźnie. /opinje: Meysztowicza, Hognowickiego, Sokołowskiego, moja i innych/

MACIEJ DOBOSZ
ADJUTANT GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 25467 dnia 11/12 1918 r.

zajęz. Wydział.

Michał Hognowicki

Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich
Wydział do Spraw Narodowościowych

Jedną z zasadniczych kwestji w rozwiązaniu problemu wschodniego - kwestji wymagających rozwiązania przede wszystkim i rozwiązania niecierpiącego zwłoki - jest sprawa Litwy Kowieńskiej.

Jedynie bowiem wciągnięcie Kowieńszczyzny w obręb wpływów państwowości polskiej a przynajmniej uzyskanie gwarancji, że siły jej nie będą mogły nigdy pozostać zwrócone przeciw Polsce - stwarzają dla nas podstawy do pomyślnego rozwiązania problemu Ziemi Wschodnich przez zabezpieczenie ich strategiczne od północy i zapewnienie rozwoju ekonomicznego z powodu udostępnienia w ten sposób ^{ich} dostępu do morza.

Stosunki jednak nasze do Kowieńszczyzny ułożyły się w ten sposób, że nie tylko w przyszłości, ale już obecnie grożą nam poważnymi powikłaniami z tej strony i niema zupełnie drogi do pokojowego ich załatwienia.

1. Przede wszystkim ze względów zasadniczych. Czynniki rządzące na Litwie dążą do opanowania Wilna za wszelką cenę, sprzymierzając się dla dopięcia tego celu z każdym naszym wrogiem - a ostatnio dążąc, chociaż bezskutecznie, do stworzenia przeciw nam z tej racji koalicyjii Bałtyckiej.

2. W kraju pod temi hasłami prowadzona jest przeciw nam agitacja pogromowa w najdzikszyszy sposób - przy jednoczesnem prześladowaniu wszystkiego, podejrzanego o sympatje polskie. W użyciu są masowe areszty, bicia i tortury.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

3. W agitacji tej obecne czynniki rządowe zaawansowały się tak daleko, że - jak wybitni ich przedstawiciele stwierdzili - cofnąć się już z tej drogi nie mogą.

Walka z polskością stała się ich jedyną racją utrzymywania się przy władzy, a - wobec mało zróżniczkowanego życia politycznego i metod rządzenia - niema żadnej nadziei żeby pod tym względem inne zasadniczo czynniki mogły dla nas przychylniej ię, drogą, przewrotu wewnętrznego dojść mogły obecnie do władzy.

4. Jakkolwiek dotąd w głównej swej masie lud litewski okazał, nadspodziewaną odporność wobec tej agitacji, pomimo łączenia jej z hasłami przewrotu społecznego - to jednak zaczyna ona w świadomości ludowej się przyjmować, a największym niebezpieczeństwem jest to że organizowanie ruchu antypolskiego przechodzi obecnie tam w ręce organizacji społecznych. Szczególniej niebezpieczną pod tym względem może się okazać powstająca obecnie litewska organizacja wojskowa /L.O.K./ - na wzór naszej P.O.W. i organizowana prawie wyłącznie pod hasłami antypolskimi.

5. W tych warunkach zwołany sejm i wybory, przeprowadzone pod hasłami antypolskimi, jedynie asankcjonują obecny kierunek polity antypolskiej i dadzą mu prawne podstawy.

Ten stan jawnej wojny wewnętrznej, prowadzonej przeciwko polskośći na Kowieńszczyźnie i prowokowanej wciąż wojny zewnętrznej z Polską - równie zgubnie odbija się i na stosunkach tych części Litwy, które znajdują się pod władzą polską.

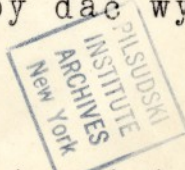
1. Stwarza to przede wszystkim stan stałego podnie-
 szenia umysłów na całym pograniczu. Ciągłe gwałty czynni-
 ków rządowych litewskich na spokojnej ludności, bezkar-
 ność tych gwałtów, obecność sił większych polskich i ich
 bezczynność - wpajają w ludność przekonanie, że bierność
 władz polskich pochodzi z tego powodu, że Polacy nie mają
 prawa do tych ziem, że Polacy będą musieli z nich ustąpić
 i oddać nawet Wilno z rozkazu Koalicji, tak samo, jak na
 jej zakaz tylko nie ruszają na Kowno, które też jest
 w znacznej mierze miastem polskim.

Autorytet władz polskich więc upada. Ludność polska
 wzburzona złorzeczy, że ją narażono na zemstę - prześlado-
 wanie. Ludność litewska, pierwotnie przychylna i lojalnie
 usposobiona - obecnie stawia opór władzom, jak to miało
 miejsce przy spisach.

2. Gromadzenie wojsk przytym całym ciężarem spada
 na ludność pogranicza, nastrój którego jest dla nas naj-
 ważniejszym. A nastrój ten wskutek zmniejszania się pewno-
 ści, że Polacy pozostaną na stałe - psuć się zaczyna.
 Każde przesunięcie ze względów strategicznych wojsk,
 pogłoska, że Polacy cofają się - wywołują panikę: lud-
 ność, chcąc uniknąć gwałtów litewskich, z całym swoim do-
 bytkiem rzucając gospodarstwa, rusza na południe, ku Wilé
 nu. Oddziaływa to ogromnie destrukcyjnie na stan gospo-
 darczy kraju, odbija się nawet na aprowizacji Wilna, które
 z tych najżyźniejszych okolic w znacznej mierze zaopa-
 trywało się w niezbędne produkta.

W tych warunkach - wśród nastraszonych i niepewnej
 swego ludności pogranicza i plebiscyt mógłby dać wyniki
 ujemne.

Dłuższe przewleknięcie tej niegłośnej wojny i tego



35

provisorjum nie tylko nie doprowadzi do jakiegoś kompromisu i pokojowego załatwienia sprawy - ale ją jeszcze więcej zaogni, wzajemną niechęć pogłębi i porozumienie uniemożliwi na zawsze.

Uznanie ze strony Polski rządu Litwy de facto czy de jure - postaći rzecz nie zmienia - położenie tylko utrudni nam. Albowiem damy sankcję prawną czynnikom nie uznającym praw naszych do Wilna i o to Wilno wypowiedającym nam wojnę.

Pozostaje więc droga jedyna - obalenie siłą w Kowieńszczyźnie tych rządów, które drogą uzurpacji, przy pomocy czynników obcych władzę pochwytyły w swe ręce.

Podcięcie całkowite prowadzonej dotąd oficjalnie krucjaty antypolskiej i wyzwolenie tych czynników, z którymi dałoby się osiągnąć porozumienie na zasadach zobowiązanych korzyści i gwarancji.

Pozostaje więc droga zbrojnej interwencji - nie jako zamach na prawa Litwy do samodzielnego bytu, ale jako środek jedyny uporządkowania wzajemnych stosunków.

Na to powinniśmy się zaraz odważyć.

Przewlekanie sprawy - pozwalające na przeniknięcie hasła antypolskich w masę /organizacja L.O.K./

dopuszczenie do zwołania Sejmu pod hasłami antypolskimi i przez czynniki rządowe obecne

Uznanie tego rządu nawet przez społeczeństwo polskie w Kowieńszczyźnie pod wpływem rozpacz i stracenia cierpliwości - czego świadkami już jesteśmy obecnie -

może interwencję tę uczynić spóźnioną - a możliwość wszelkiego porozumienia wykluczyć.

Teraz jeszcze czas, ale czas to uczynić niezwłocznie.

Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich
Komisarjat Generalny
Wydział Narodowościowy
i Prasy

O d p i s .

Nr. N. W. 418/20
dnia 11 lutego 1920 r.

Do Pana Przedstawiciela
Komisarjatu Generalnego
w Warszawie.

Wobec przełomu, w jakim znajduje się obecnie sprawa Kowieńszczyzny i niemożności przewlekania nadal owego stanu cichej wojny, w jakim się znajduje właściwie Polska z Litwą obecnie - na posiedzeniu Komitetu Obrony Polaków Kowieńskich, składającego się z przedstawicieli 11-tu urupowań politycznych polskich na Litwie, dn. 1-go lutego r/b. został zgłoszony wniosek w formie memorandum, uzasadniający niezbedność natychmiastowej interwencji zbrojnej dla obalenia rządu obecnego w Kowieńszczyźnie i wyzwolenia tam się, z którymi można byłoby dojść do porozumienia. Wniosek ten od imienia stronnictw, które się nań zgodzą, miał być przedłożony Polskim Czynnikiem Rządowym.

Dla uzyskania zgody wszystkich kierunków politycznych w memorjale zostało usunięte, zagadnienie przyszłego ustroju Litwy i stosunku jej do Polski, albowiem już uprzednio było wiadomo, iż wszystkie stronnictwa uznają za niemożliwe przewlekanie stanu obecnego i że innego wyjścia z sytuacji nie widzą - zdania podzielone może były w Stronnictwie Demokratycznym.

Gdy doszło do podpisów - zgodziły się dać takowe:

Stronnictwo Zachowawczo-Liberalne, Zjednoczenie Demokratyczne w Litwie, Grupa Bezpartyjnych i Komitet ziemi Kowieńskiej, Przedstawiciele S.D. i Rady Narodowej, jak również tworzącego się Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu nie było. Co do Ludowców - wiadomym było, że deklarację

podpiszą. Przedstawiciele Polskiej Partji Demokratycznej, nie występując zasadniczo przeciw, podpisu odmówili, twierdząc, że odpowiedzialność za tak ważną rzecz może wziąć na siebie jedynie Rząd, że społeczeństwo z taką inicjatywą występować nie powinno i że nie mogą kłaść podpisu swego pod wezwaniem do interwencji i z tego względu, że w przyszłości będą mogli im zarzucić niedemokratyczne stanowisko. Nie chcieli, żeby ślad tego pozostał na piśmie. Poufnie oświadczyli, że tę rzecz uważaliby za wskazane poruszyć ustnie przed międzynarodowymi czynnikami z jednoczesnym żądaniem federacji Wielkiej Litwy z Polską. Stronnictwa narodowe: Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Demokracja, również nie występując zasadniczo przeciw, podkreślając, że w razie złożenia przez inne stronnictwa takiej deklaracji, kontr-akcji nie podejmą, podpisu jednak swego odmówiły między innymi dlatego, że interwencja wzmocniłaby stanowisko grup dążących do federacji Wielkiej Litwy z Polską, gdy one stoją na stanowisku wcielenia Wilna. Klub Narodowy, którego przedstawiciel na poprzednim zebraniu oświadczał się za interwencją, obecnie na zebranie nie przybył.

Wobec odmowy podpisu przez stronnictwa Narodowe i Polskie Stronnictwo Demokratyczne - stronnictwa Zachowawcze i Ziemiańskie, obawiając się, żeby ich wystąpieniu nie nadano tej akcji charakteru czysto obszarniczego, jako używania do obrony jedynie swych zagrożonych majątków - zgłoszoną gotowość złożenia podpisów cofnęły.

Nie cofnął się jedynie Komitet Ziemi Kowieńskiej, reprezentujący 6 stronnictw w Kowieńszczyźnie i ten Komitet prawdopodobnie od swego imienia memorandum to czynnikom rządowym przedłoży.

Tak więc - pomimo przeświadczenia o konieczności

akcji, do wyraźnego postawienia sprawy przywódcom większości stronnictw zbrakło w decydującej chwili odwagi.

Odpis memorjału, ze względu na ujęcie sytuacji, moim zdaniem, zupełnie odpowiadające rzeczywistości, przy niniejszym załączam.

Uważam, że sprawa jest ważną i przed miarodajnymi czynnikami należałoby ją poruszyć.

/-/ M. Swiechowski

w.z. Naczelnika Wydziału

załącznik.



57

Skład Komitetu Obrony Polaków Kowieńskich:

1. Polska Partja Demokratyczna na Litwie,
2. Stronnictwo Zachowawczo-Liberalne,
3. " Narodowo-Demokratyczne,
4. " Chrześcijańsko-Demokratyczne,
5. Klub Narodowy,
6. Stronnictwo Ludowe,
7. Komitet Ziemi Kowieńskiej
8. Zjednoczenie Demokratyczne w Litwie,
9. S.D.,
10. Rada Narodowa,
11. Grupa Bezpartyjnych.

Uwaga: Do Polskiego Komitetu Ziemi Kowieńskiej wchodzi następujące ugrupowania i stronnictwa w Kowieńszczyźnie:

1. Polski Klub Postępowy,
2. Narodowa Demokracja,
3. Polskie Stronnictwo Robotnicze,
4. Ludowcy,
5. Chrześcijańska Demokracja,
6. Polskie Stronnictwo Porządku Społecznego.



58

O d p i s .

Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich
Komisarjat Generalny
Wydział Narodowościowy
i Prasy

Nr. N. W. 402
dnia 10 lutego 1920 r.

Do Pana

Raport Starosty
Wileńskiego w
sprawie gwałtów
litewskich w gm.
Giełwańskiej.

Przedstawiciela Komisarza Generalnego

Z. W.,

W a r s z a w i e .

Przesyłam przy niniejszym odpis raportu starosty Wileńskiego. Z opinią starosty się zgadzam. Niereagowanie na fakty przytoczone podrywa autorytet nie tylko władz, ale i wogóle państwowości polskiej.

Wypadki takie nie są odosobnione. Na jesieni były wypadki aresztów przez Litwinów sołtysów w powiecie Trockim. Pozwalanie na bezkarne przeprowadzanie swoich zarządzeń przez władze litewskie na terenie objętym przez administrację polską może okazać się niebezpiecznym w czasie wyborów do sejmu litewskiego w Kownie o ile Rząd Polski do tych wyborów pod hasłami antypolskimi dopuści. Możliwe bowiem, że ludność, bojąc się represji, na rozkaz władz litewskich w paśmie pogranicznym przystąpi do wyborów.

Uważam za konieczne poczynienie kroków w celu zmuszenia Litwinów do wypuszczenia aresztowanych.

Odpis raportu przesyła się do Wydziału Wschodniego M. S. Z. dla wiadomości.

1 załącznik.

/-/ E. Iwaszkiewicz

w. z. Komisarza Generalnego

/-/ M. Sniechowski

w. z. Naczelnika Wydziału



59

O_d_p_i_s.

Poufne. Pilne.

Zarząd Cywilny Z.W. - Starosta Powiatu Wileńskiego. - Wydział
Ogólny. - dnia 9/II 1920 r. - Nr. 25/K. Wilno.

Do Wydziału do Spraw Narodowościowych Komisarja-
tu Generalnego.

Ponieważ większa część gminy Giełwańskiej jest zajęta przez nasze wojska, więc otrzymałem polecenie włączając takową do powiatu Wileńskiego, zorganizować ją. Jednak zorganizowanie takowej przedstawiało się bardzo trudnym z powodu zakazu ze strony władz litewskich dla miejscowej ludności przyjmować udział w jakimkolwiek zarządzie organizowanym przez władze polski i pogroźki, że ci co przyjmują ten udział, będą aresztowani i karani więzieniem i grzywną. Z tego powodu nikt z mieszkańców nie chciał przyjmować urzędu ani wójta, ani sołtysa, mając już przykład zaaresztowania przed kilku miesiącami wójta gminy Szyrwinckiej i ukarania go sztrafem przez Litwinów w 2.000 mk.

Wobec niezgadzania się mieszkańców dobrowolnie, Urząd Powiatowy ogłosił, że nikt nie ma prawa uchylać się od włożonego na niego obowiązku pod groźą sztrafu - i około 1 Lutego Naczelnik II Rejonu, do którego została dołączoną gmina Giełwańska, upatrzył na stanowisko wójta gminy Giełwańskiej jednego z porządnych gospodarzy, przychylnie naturalnie usposobionego dla Rządu Polskiego, gospodarza ze wsi Jakutańce, Gustawa Budzewicza i uzyskał zasadniczo jego zgodę. Natycmiast agitatorowie i wysłańcy rządu litewskiego dali znać o tym wojsku litewskiemu i nie zdążył jeszcze Urząd Powiatu zatwierdzić na stanowisko wójta gospodarza G. Budzewicza, gdy z 4-go na 5-ty luty oddział litewski przeszedł mimo placówek naszych w głąb gminy, zjawił się do wsi Jakutańce i uprowadził ze sobą tego gospodarza Gustawa Budzewicza, jednocześnie nie zadowolili się tym



2

jednym aresztem, ale wpadł do folwarku Bolesławowo i wprowadził stamtąd właściciela majątku Adama Wyszomirskiego, ponieważ wskazywano, że on także bardzo sprzyja. Rządowi Polskiemu. O tym otrzymałem wczoraj meldunek z rejonu i natychmiast donoszę do Władzy Wyższej, co następuje.

Jeżeli chcemy organizować gminę Giełwańską, to musimy zabezpieczyć mieszkańców gminy przed gwałtem ze strony litwinów, jeżeli zaś nie czujemy się na siłach, lub zmuszają nas do tego inne względy polityczne, to musimy zrezygnować i z rządu tą gminą. Przy chęci rządu naturalnie powołamy do pomocy ludzi najwięcej godnych zaufania, a tym samym skazujemy ich na wywiezienie przez Litwinów i tym robimy gorzej dla tej gminy, pozbawiając ją lepszych jednostek. Powołać zaś do współpracy jednostki, które byłoby do życzenia, ażeby litwini za to ich wywieźli, jest jednak ryzykowne.

Ze swojej strony, jako starosta powiatu, którego obowiązkiem jest dbać o losy mieszkańców powiatu, a tym bardziej ludzi dopomagających nam w urządzeniu kraju, przedstawiam na rozpatrzenie władz wyższych wnioski o natychmiastowe zapotrzebowanie od władz litewskich wydania z powrotem uprowadzonych p. Adama Wyszomirskiego i p. Gustawa Budzewicza, albo wysyłając odpowiednie ultimatum, albo aresztując kilkunastu zakładników znajdujących się po naszej stronie linii demarkacyjnej, o działalności których na korzyść Taryby mamy wiadomości i nazwiska których na żądanie mógłbym przedstawić. Ten ostatni jednak sposób pociągnąć może za sobą aresztowania wśród polaków ko-
wieńskich.

Pozostawienie bez żadnego zareagowania faktu przerwania się oddziały litewskiego na naszą stronę i wywiezienia tych paru obywateli do reszty obniży powagę naszych władz w oczach ludności gminy Giełwańskiej i sąsiednich gmin, co daje się odczuwać w tych gminach po wypadkach które miały miejsce mię-

dzy 6-ym a 10-ym stycznia t/r. na tejże linii demarkacyjnej.

O organizowaniu gminy Giełwańskiej naturalnie i mowy być nie może, jeżeli nie będziemy w stanie dać żadnej gwarancji osobom nam pomagającym w organizacji i Zarządzie.

Starosta Powiatu /-/ J. Borowski.



61